



Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 3

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

Rozczarowanie drogą do nawrócenia?

„Powiedziałem sobie: Nuże! Popróbij radości i użyj sobie! Lecz również to było marnością” – Kazn. 2:1 (BW).

Drugi rozdział Księgi Kaznodziei Salomona opisuje marność pragnień i celów ludzkich „pod słońcem”. Salomon opisuje w nim rozczarowanie pustką życia bez Boga. Rozczarowanie to często bywa pierwszym etapem nawrócenia się do Stwórcy. Tylko człowiek niezadowolony z dotychczasowego swojego życia, jego pragnień i dążeń, człowiek uświadamiający sobie pustkę swojej egzystencji jest w stanie zwrócić się do Wielkiego Lekarza, by zostać uleczonym. Kilkaset lat później po napisaniu tej księgi Jezus Chrystus powiedział: *„Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają”* oraz *„Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty”* – Łuk. 5:31-32, a w innym miejscu dodał: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”* – Mat. 11:28. Salomon w tym rozdziale wymienia 4 kategorie marności, ułudy, za którą podążają ludzie: hedonizm, bogactwo, władza i wiedza, by ostatecznie zwątpić w sensowność pożądanego tych rzeczy (w. 20). Zaskakujące jest, jak bardzo aktualne są spostrzeżenia mądrego króla, mimo że napisane w innych czasach i okolicznościach. Przyjrzyjmy się wnioskom, do jakich doszedł Salomon, by uczyć się na cudzych błędach i wyciągać z nich lekcje przybliżające nas do Wszchemogącego.

Hedonizm¹ pierwszą marnością

Kazn. 2:1 – „Powiedziałem sobie: Nuże! Doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność”.

Radość, szczęście często pojawiają się w życzeniach ludzkich, dowodzi to, jak bardzo człowiek potrzebuje być radosnym i szczęśliwym, oraz jak mało tego doświadcza w swoim życiu. Dzieje się tak, ponieważ dla wielu osób szczęście, radość kojarzy się z beztróskim życiem, hedonistycznym korzystaniem z życia. Śmieją się, ale jest to śmiech pusty. Mówią, że są szczęśliwi, ale nie potrafią cieszyć się z tego, co mają, pożądając więcej i

więcej. Radość i szczęście rozumiane na sposób cielesny jest daremnością, ponieważ opiera się na rzeczach przemijających, nietrwałych i chwilowych.

Kazn. 2:2 – „O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo! a o radości: Cóż to ona daje?”

Tak to jest, że w życiu radość, szczególnie przesadna, wiąże się z bólem i cierpieniem. Człowiek cieszy się, gdy uśmierzy ból, ale także można zauważyć, że szaleńcza radość często kończy się poczuciem niesmaku, pustki lub bólu. Radość ludzka jest euforyczna, człowiek zatracza się w niej, gdy jej doświadcza, dając kierować się emocjami. Obserwacja uczy, że nawet sukcesu mierzonego ludzkimi kryteriami nie da się osiągnąć będąc hedonistą dbającym, jak najmniejszym kosztem, tylko o swoje przyjemności. Cóż jednak taka radość daje? Jakie owoce przynosi? Jakość doświadczanej radości można ocenić po źródle jej pochodzenia i owocach, jakie przynosi. Można się cieszyć ze swojego szczęścia lub szczęścia innych, można budować swoje szczęście na cudzej krzywdzie lub pomaganiu innym. Radość może być demoniczna, destrukcyjna, egoistyczna lub czysta, rozwijająca i altruistyczna. Radość może wynikać z kpin, żartów – przynosząc chwilową ulgę i oderwanie od codziennych zmartwień – lub jej źródło może być w zadowoleniu z wykonywania Bożych przykazań. Ijob, opisując życie ludzi dalekich od Boga, powiedział: *„Po co się daje życie strapionym, istnienie złamanym na duchu, co śmierci czekają na próżno, szukają jej bardziej niż skarbu w roli; cieszą się, skaczą z radości, weselą się, że doszli do grobu”* (Ijoba 3:20). Trudno jest sobie wyobrazić człowieka, który jest tak załamany swoim życiem, że cieszy się, szuka śmierci. Częściej ludzie obawiają się jej, w godzinie śmierci dopada ich strach i przynębenie, chcą za wszelką cenę przedłużyć swoje życie, ponieważ zdają sobie sprawę, że ich żywot był pogonią za marnością.

Czy werset ten dotyczy także naśladowców Chrystusa? Zdecydowanie nie! Ap. Paweł w Liście do Filipian 4:4 zachęca nas, byśmy się radowali w Panu. A braci w Rzymie uczy, że *„Królestwo Boże to pokój i radość w Duchu Świętym”* – Rzym. 14:17. Radość chrześcijanina jest innego rodzaju radością, nie musi być ona hałaśliwa, jest ona także oparta na trwałym, nieprzemijającym gruncie – świadomości bycia dziećmi Bożymi. To wielki zaszczyt i jednocześnie obietnica, że Ojciec Niebieski, wychowując nas, doświadcza, karze, ale wszystko, co nas dotyka, jest ku naszemu dobru. Świadomość kierownictwa Bożego i Jego opieki prowadzi do



„szaleńczej” z punktu widzenia ludzkiego radości np. z powodu prześladowań (Hebr. 13:11). A apostoł Piotr zachęca nas: „Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa” – 1 Piotra 4:13-14.

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy radością Bożą a cielesną. Warto przytoczyć w tym miejscu komentarz rabinistyczny do tego wersetu (Kohelet; Tora Pardes). „Być zanurzonym w beztrosce to tak, jak tonąć w bezmiarze oceanu. Trudno jest uciec, gdy wesołość niszczy serce i umysł. Człowiek przestaje kierować się rozsądkiem i dobrym smakiem, przypomina pijaka lub szaleńca, którzy nie wiedzą, co robią. Jego przepełnione śmiechem myśli nie przyjmują niczego, co jest zwrócone w ich kierunku – zupełnie jak nasmarowana tłuszczem tarcza, po której ześlizgują się strzały”. Oraz dodają jeszcze: „Nawet drobny żart obraca w niwecz słowa nagany i niszczy właściwą motywację”.

Warto zapamiętać ten komentarz – żart, choć sam w sobie przyjemny i miły, powiedziany w złym momencie może być niszczącą bronią, osłabiającą naszą motywację, nasze poświęcenie.

Kazn. 2:3 – „Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem – choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem – i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia”.

Salomon, rozwijając temat szczęścia ludzkiego, postanowił oddać się ziemskim przyjemnościom i nałogom. Jednak będąc mądrym człowiekiem zaznacza, że nawet wtedy nie tracił nad sobą kontroli, kierując się mądrością i rozumem. Król chce zobaczyć, doświadczyć, dlaczego ludzie często ciężko pracujący szukają szczęścia w alkoholu. Jednocześnie „oddając się głupocie” chce sprawdzić i być uczestnikiem głupich rozmów prowadzonych pod wpływem wina. Pijak wydaje się być szczęśliwy, gdy jest pijany, Salomon rozpaczliwie szukając sensu życia, pomyślał, że być może to jest rozwiązanie na uzyskanie szczęścia. Wnioski ze swoich badań umieszcza nie tylko w tej księdze, ale także w swoich przypowieściach. „Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczą w kielichu, jak łatwo

płynie przez gardło: bo w końcu kęsa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza; twoje oczy dostrzegą rzeczy dziwne, a serce twe brednie wypowie” – Przep. 23:31-33 oraz „Głupota człowieka niszczy mu drogę, a serce na Pana się gniewa” – Przep. 19:3. Alkohol i jego skutki są niszczące. W 1 Liście do Koryntian, w 6. rozdziale od wersetu 1. czytamy, że nadużywanie alkoholu może być przyczyną, powodem odrzucenia i nieodziedziczenia Królestwa Bożego. Ciekawe jest, że lekcję tę znajdujemy we fragmencie, który mówi, iż wszystko nam wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne, oraz że ciało nasze jest częścią Ciała Chrystusowego. Czy pijąc alkohol masz tę lekcję w pamięci? Czy każde miejsce i okoliczności do napicia się alkoholu są dobre? Czy zastanawiasz się, jaki wpływ twoje postępowanie w tej kwestii ma na twoje dzieci? Czego one się uczą, czy twoje słowa są spójne z czynami? Pytania te są zawsze ważne, ale szczególnie warto je sobie zadać w towarzystwie dorastającej młodzieży, która z jednej strony jest bardzo idealistyczna i krytyczna, a z drugiej może być cyniczna i oportunistyczna. Salomon nie zniechęca do picia wina, ale zachęca, by czynić to z umiarem, tak by zawsze mądrość kierowała naszymi słowami i czynami. Co to znaczy? Kiedy już jest za dużo alkoholu? Kto to jest pijak? Pewnie każdy musi sam odpowiedzieć sobie na te pytania, są jednak przynajmniej dwa dość wiarygodne testy:

1. Czy picie alkoholu (dotyczy także piwa) stało się moim codziennym rytuałem, zwyczajem pozwalającym mi odprężyć się?
2. Czy po wypiciu nawet niewielkiej ilości alkoholu w ogóle wypada mi pójść na nabożeństwo, nie wspominając o aktywnym uczestniczeniu w nim?

Zanim odpowiesz sobie na te pytania, jeszcze raz przeczytaj, jak rozpoczyna tę lekcję ap. Paweł: „Nie łudźcie się!”, czyli „Nie oszukujcie się, bądźcie ze sobą szczerzy” – Bóg i tak zna myśli naszego serca.

W następnym numerze zastanowimy się, co najbogatszy człowiek swoich czasów mówi o pożądaniu bogactwa.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”

¹ hedonizm (gr. *hedone*, ‘przyjemność’, ‘rozkosz’) – pogląd, doktryna uznająca przyjemność, rozkosz za najwyższe dobro i cel życia, główny motyw ludzkiego postępowania. Unikanie cierpienia i bólu jest głównym warunkiem osiągnięcia szczęścia. [źródło: Wikipedia]